

PIĘŚCIĄ W STÓŁ

# Balast, który nie pozwala na pracę

Zarząd JSW SA postanowił oddać kopalnię Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. KWK Sośnica z Polskiej Grupy Górniczej dostała szansę i będzie fedrować do stycznia 2017 roku. Jeżeli ekonomicznie sprawdzi się, pofedruje jeszcze kilka lat. Padającą Polską Grupę Górniczą stać na to, aby dawać szansę kopalni. Nas na to nie stać?

Stać Katowicki Holding Węglowy, aby spokojnie naradzić się, zastanowić i przeanalizować wszystkie argumenty za i przeciw przekazaniu ruchu Śląsk KWK Wujek Spółce Restrukturyzacji Kopalń, a nas nie stać? Za szybko oddajemy Krupińskiego. Wiem, że powstał plan naprawy kopalni przygotowany przez dwóch dyrektorów, którzy znają ją jak własną kieszeń. Szkoda, że został potraktowany jak dokument wewnętrzny spółki giełdowej, a nie temat do szczerej, oficjalnej i bardzo transparentnej debaty. Moim zdaniem doszło do karykaturalnej przesady w zachowywaniu pełnej poufności rozmów między Ministerstwem Energii, zarządami spółek węglowych i przedstawicielami załogi. Przestrzegam przed parodiowaniem dialogu. Namawiam do publicznej wymiany poglądów, a nie tylko do informowania o podjętych decyzjach.

Zakładając, że na początku rząd musiał jakoś uporządkować informacje o sytuacji górnictwa, to z czystym sumieniem można powiedzieć, że od ośmiu miesięcy robi wszystko na własny rachunek – poczynając od polityki kadrowej, a kończąc na koncepcji restrukturyzacji. Jestem przekonany, że ten rząd wie, co robi w sprawach górnictwa, i wie, co chce osiągnąć. Czy poza ministrami Krzysztofem Tchórzewskim i Grzegorzem Tobiszowskim ktoś inny może coś konkretniejszego powiedzieć poza ogólnym stwierdzeniem, że ma być lepiej? Wątpię, czy ktoś z rządu poza nimi może coś konkretniejszego na ten temat zakomunikować. Czy w takim razie liderzy związkowi największych central mogą odpowiedzieć na kilka podstawowych pytań? Mają gorącą linię z Ministerstwem Energii. Okazuje się, że nawet oni są zaskakiwani. Mam świeżo



**TADEUSZ MOTOWIDŁO**

przewodniczący ZZG JSW SA Zofiówka

*Namawiam do publicznej wymiany poglądów, a nie tylko do informowania o podjętych decyzjach.*

w pamięci zaskoczenie wszystkich po publikacji przez Dziennik Gazetę Prawną informacji o tym, że jest lista sześciu kopalń do zamknięcia. Karolina Baca-Pogorzelska napisała, że rząd ma kłopot, bo nie wie, jak o tym poinformować. Moja pierwsza refleksja – pani redaktor żartuje z rządu i Ministerstwa Energii. Po chwili pomyślałem – ona ma rację. Podstawowym problemem w górnictwie w 2016 roku jest przekazywanie prawdziwych informacji.

Pozwólcie Szanowni Czytelnicy, że wyjaśnię problem na konkretnych przykładach. W Jastrzębskiej Spółce Węglowej oddajemy do SRK kopalnię Krupiński. Decyzję podejmuje się tydzień po artykule Karoliny Bacy-Pogorzelskiej, że Krupiński jest przez ministerstwo skazany na tak zwaną „srakę” (bardzo potoczna nazwa SRK) i w jeszcze krótszym czasie po oficjalnym zaprzeczeniu informacjom zawartym w tekście w Dzienniku Gazecie Prawnej. Kopalnia Sośnica według informacji Bacy-Pogorzelskiej także miała trafić do SRK. Wiem, że decyzja była na stole, bo taka informacja padła z ust jednej z osób najlepiej zorientowanych. Po tekście w DGP Sośnica jednak dostała szansę. Do KHW przyjechał minister Krzysztof Tchórzewski, żeby poinformować, że decyzja w sprawie ruchu Śląsk nie zapadła. Nagle okazało się, że całe ministerstwo zostało postawione na nogi po to, aby udowodnić, że nie ma jakichkolwiek planów przekazywania czegokolwiek do SRK. Czy w tym pędzie w ostatniej chwili zrezygnowano z jakiegoś pomysłu? Nie wiadomo, bo nie wiadomo, jakie były pomysły.

Ale co tam obce podwórka. Wracam na nasze, jastrzębskie. Chciałbym z przykrością poinformować, że w naszych kopalniach zanikła tradycja rozmów kierownictwa kopalń z górnikami. Wszyscy tak zaszyli się w pokojach i studiują tabelki, że zwykły górnik bardzo im przeszkadza w ciężkiej pracy. Kopalnie, węgiel, górnicy, maszyny pod ziemią i wydobywanie węgla – to wszystko tylko rozprasza. Jakże łatwiej byłoby pracować bez tego obrzydliwego balastu. Tak, jesteśmy obciążeniem, które nie pozwala twórczym umysłom skupić się na wykonywanych zadaniach. ☺



KOMENTUJE SŁAWOMIR STARZYŃSKI

redaktor naczelny Nowego Górnika

## Nie szukać dziury w całym

Sośnica miała trafić do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Kopalnia dostała szansę, bo danie szansy nie spowoduje jakichkolwiek dodatkowych kosztów dla Polskiej Grupy Górniczej. Zostanie zakończone zbrojenie dwóch ścian, górnicy będą fedrować i po ocenie efektów ekonomicznych ostatecznie będzie wiadomo – do SRK czy dalej w PGG. Kluczowym założeniem porozumienia jest osiągnięcie przez kopalnię rentowności. W najbliższym czasie w KWK Sośnica uzbrojone i uruchomione zostaną dwie ściany. Ustalono, że do końca stycznia 2017 roku kopalnia musi uzyskać dodatni wynik finansowy. Jeżeli ten warunek zostanie spełniony, KWK Sośnica pozostanie w strukturach Polskiej Grupy Górniczej. Jeśli nie, z końcem 2017 roku trafi do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Słyszałem wiele głosów krytycznych na temat warunkowego pozostawienia Sośnicy w PGG. Po tym, jak zostały ujawnione kulisy decyzji, nie ma podstaw do krytyki. „Dzięki temu porozumieniu kopalnia Sośnica nie będzie obciążała wyniku finansowego Polskiej Grupy Górniczej” – przeczytałem w komunikacie PGG. To całkiem logiczne, że skoro dozbrojenie ścian i prowadzenie wydobywania nie wiąże się z żadnymi kosztami dodatkowymi dla górniczej spółki, to podjęto taką decyzję. Głupie pytania o to, jak można dokończyć zbrojenie ściany bezkosztowo, są ordynarnym szukaniem dziury w całym. Odpowiedź może być tylko jedna: Skoro można, to znaczy można.

Za pozostawieniem kopalni byli liderzy związkowi, politycy i zarząd Polskiej Grupy Górniczej, czyli najbardziej zainteresowani. To niemożliwe, żeby wszyscy się mylili. Mam nadzieję, że taki sposób dochodzenia do kompromisu będzie w innych przypadkach. Naprawa PGG ma polegać między innymi na przekazywaniu SRK niepotrzebnych części trzech kopalń zespolonych. W tym przypadku także mogą być jakieś wątpliwości. Zapewne zostaną rozwiązane, a wszystko przebiegnie bezkonfliktowo.

W Katowickim Holdingu Węglowym trwają rozmowy o tym, w jaki sposób dać szansę ruchowi Śląsk kopalni Wujek. Oczywiście, nie ma dwóch identycznych sytuacji, dlatego nie można automatycznie powielać tej samej decyzji. Jednak Ministerstwo Energii już nieraz udowodniło, że potrafi godzić ekonomię z oczekiwaniami strony społecznej. Związki zawodowe poinformowały, że nie zapadły decyzje o przekazaniu Śląska do SRK. Zarząd KHW ocenia, że przy przewidywanych cenach węgla i poziomie sprzedaży Śląsk przyniósłby mniej więcej 390 mln złotych straty w ciągu pięciu lat. Związki nie zgadzają się z tą prognozą.

Czy można było postąpić z Krupińskim podobnie jak z Sośnicą? Takie pytanie jest bardzo nie na miejscu. Wiadomo, że jak by można było, to byłoby można. W takim pytaniu jest zawarta także szczypta oskarżenia. Otóż wynika z niego, że w którymś przypadku podjęto błędną decyzję. To mniej więcej tak, jakby zapytać kogoś: Jest pan mordercą czy gwałcicielem? Proszę podkreślić „mordercą” lub „gwałcicielem”. W przypadku Krupińskiego były prowadzone analizy, a pod kierownictwem dwóch dyrektorów (byłego i obecnego) przeprowadzono analizę szans dla kopalni. Obaj panowie zrobili ją pod wpływem sugestii wiceministra energii Grzegorza Tobiszowskiego. Zapewne prognozy były nieoptymistyczne, skoro Krupiński trafia do SRK. – Nie ma powodu szukać dziury w całym. Kierownictwo Ministerstwa Energii ma absolutne zaufanie u strony społecznej. To powinno wystarczyć, aby spokojnie czekać na efekty naprawy górnictwa – powiedział mi jeden z górników. I stąd wziął się mój optymizm. ☺

KIJ W MROWISKO



## Głęboki sens

Nie ma sposobu, aby bezproblemowo naprawić górnictwo. Często muszę przekonywać swoich sejmowych kolegów spoza Śląska, że w programie realizowanym przez rząd nie chodzi wyłącznie o zakłady pracy. Do naprawy można podejść w sposób czysto technokratyczny, czyli brać pod uwagę tylko tabelki, wskaźniki, wyniki i kierować się zyskiem. Takie podejście nie wymaga szczególnego wysiłku. Tniemy to, co nie mieści się w wyznaczonych wskaźnikach i z głowy. Jednak każde cięcie to los często tysięcy ludzi i ich rodzin. Łatwo operować liczbami i wykresami. Trudno ponosić odpowiedzialność za ludzi.

Problem górnictwa jest nie tylko problemem ekonomicznym, ale także społecznym. To branża, z którą kooperują setki, a może nawet tysiące firm. Niektóre z nich żyją wyłącznie z tej kooperacji, inne są od górnictwa uzależnione w mniejszym stopniu. Tam też pracują ludzie, którzy muszą utrzymać rodziny. Dlatego uważam, że naprawa górnictwa jest nie tylko lokalnym, śląskim problemem – to problem ogólnopolski. Niepowodzenie na Śląsku będzie odbijać się na reszcie Polski. Dlatego tak ważny jest kompleksowy sposób działania. Proszę pamiętać, że jesteśmy w znacznym stopniu uzależnieni od Komisji Europejskiej. Jeżeli uzna dotychczasowe albo najbliższe działania za niedozwoloną pomoc publiczną, branżę



**GRZEGORZ JANIK**

poseł RP

*Wysiłek włożony w ratowanie górnictwa ma głęboki sens ekonomiczny i społeczny.*

czeka ruina. Co zrobić, żeby znaleźć złoty środek między interesami ekonomicznymi, oczekiwaniami społecznymi i wymaganiami Komisji Europejskiej? Nie ma innego sposobu niż rozmowy.

Dialog w branży górniczej trwa od wielu miesięcy. Dzięki niemu powstała Polska Grupa Górnicza. Bez niego nie udało się uratować Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Gdyby nie dialog, padłby Katowicki Holding Węglowy. Programy naprawy poszczególnych spółek nie powstają w zaciszu gabinetów. Są one dyskutowane na Śląsku, w konkretnych spółkach, a jak trzeba, to nawet w kopalniach. Sądzę, że jesteśmy w szczególnym momencie – przed nami egzamin w Komisji Europejskiej. Aby naprawić górnictwo i nie narazić się na sprzeciw KE, Polska Grupa Górnicza i Jastrzębska Spółka Węglowa muszą udowodnić, że są w stanie przyszyły rok skończyć bez strat. To będzie trudne, ale jest możliwe. Co z Katowickim Holdingem Węglowym? Ta spółka zaczęła zmagać się z trudnościami większymi, niż wynikało to z audytu. Kłopoty kopalni Wesoła, dużo niewygodnych informacji zamieszczonych pod dywan – to powody, dla których proces naprawy może się przedłużyć. Jednak najważniejszy jest efekt końcowy. Ponieważ górnictwo węgla kamiennego jest potrzebne Polsce, wysiłek włożony w jego ratowanie ma głęboki sens ekonomiczny i społeczny. ☺